

Dominik Héjj

Polityczne implikacje wizyty Franciszka na Węgrzech

W dniach 28-30 kwietnia 2023 r. papież Franciszek przebywał na Węgrzech z pielgrzymką duszpasterską. Podróż apostolska już od momentu jej ogłoszenia (pod koniec lutego) wzbudzała duże emocje z uwagi na fakt, że papież zdecydował się odwiedzić państwo, którego polityka wobec walczącej Ukrainy pozostaje w kontrze do polityki pozostałych państw regionu. Wizyta przedstawiana jest przez władze Węgier jako sukces, a także potwierdzenie słuszności węgierskiego podejścia do wojny.

Tło wizyty. Dwudziestego siódmego lutego, na blisko osiem tygodni przed wizytą papieża, prezydent Katalin Novák poinformowała w mediach społecznościowych, że Franciszek ponownie przyjedzie na Węgry. Sytuacja, w której głowa Kościoła katolickiego odwiedza jedno państwo dwukrotnie na przestrzeni dwóch lat, jest dość nietypowa. Poprzednia wizyta odbyła się we wrześniu 2021 r., w związku z trwającym w Budapeszcie Kongresem Eucharystycznym. Papież celebrował wówczas mszę wieńczącą to spotkanie duchowe. Prezydent Węgier w sierpniu 2022 r., podczas jednej ze swoich pierwszych podróży zagranicznych po objęciu urzędu, miała zaprosić Franciszka do ponownego przyjazdu. Zgodnie z relacją Katalin Novák Franciszek miał przekazać, że pragnie odwiedzić Węgry „w przyszłym roku”.

Dlaczego Węgry? Formalnym powodem pielgrzymki była przypadająca w kwietniu 2023 r. 25. rocznica podpisania konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Węgrami. Cel ten nie był jednakże komunikowany przez węgierskie władze. Nie pojawiał się także w przekazach medialnych. Od samego początku wizyta miała dowodzić słuszności węgierskiego podejścia do wojny, tj. głoszonego przekonania, iż wojnę należy bezwarunkowo i natychmiast zakończyć, bowiem tylko w ten sposób możliwe jest „uratowanie życia ludzkiego”. Warto wspomnieć, że kiedy Franciszek składał na Węgrzech wizytę w 2021 r., do końca nie było jasne, czy dojdzie do spotkania z premierem Viktorom Orbánem i ówczesnym prezydentem Jánosem Áderem. Miało to stanowić wyraz dezaprobaty wobec prowadzonej przez Węgry polityki migracyjnej. Sam Franciszek był zwolennikiem otwarcia na drugiego człowieka, co podkreślił także w 2023 r. Jego słowa zostały jednak w Budapeszcie odczytane nie tyle jako otwartość na imigrantów, co na uchodźców z Ukrainy.

Symbolika. W czasie wizyty Ojciec Święty zaskarbił sobie sympatię Węgrów, wielokrotnie wypowiadając się w języku węgierskim. M.in. cytował passus hymnu narodowego: *Boże, błogosław Węgrów*. W swoich przemówieniach kilkakrotnie przywoływał także różne fragmenty ustawy zasadniczej Węgier, m.in. ustęp dotyczący odniesienia do istoty wiary: *Uznajemy rolę chrześcijaństwa w przetrwaniu Narodu*.

Istotny był również fakt wskazania przez Franciszka na to, że Węgry chronią instytucję rodziny. Niewątpliwie wzmocniło to przekonanie o słuszności prowadzenia tego typu polityki przez węgierskie władze.

Warto ponadto zauważyć, że Franciszek mówił także o tym, że Budapeszt jako stolica *doświadczył deportacji dziesiątków tysięcy mieszkańców, podczas gdy reszta ludności pochodzenia żydowskiego została zamknięta w getcie i poddana licznym aktom okrucieństwa*¹. Tego typu słowa, które mogłyby umknąć niezauważone, wpisują się jednak w narrację węgierskich władz, które odpowiedzialności za opowiedzenie się Węgier po stronie Państw Osi w czasie II wojny światowej starają się nie tyle zaprzeczać, co ich rolę mocno umniejszać. Okres rządów strzałokrzyżowców został zresztą dosłownie wykreślony z pamięci historycznej Węgier poprzez odpowiedni zapis w konstytucji. Nie można wykluczyć, iż tego typu narracja została zasugerowana na etapie przygotowania wizyty przez węgierski episkopat.

¹ Cytat za EKAI: <https://www.ekai.pl/dokumenty/przemowienie-papieza-franciszka-do-politykow-w-budapeszcie-28-kwietnia-2023/>

W kontekście Ukrainy. W trakcie swojego pierwszego przemówienia – co było znamienne – papież wielokrotnie wskazywał, że Węgry budują mosty. Wpisuje się to w przekonanie, iż państwu temu przypada szczególna rola „łącznika” pomiędzy Wschodem a Zachodem. Ma to być także istotna funkcja „zwoznika”, który pozwoli połączyć strony rosyjską i ukraińską w celu uzyskania pokoju. Warto pamiętać, że już w pierwszych dniach po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę szef węgierskiej dyplomacji, Péter Szijjártó, proponował Budapeszt jako miejsce rozmów pokojowych. Dobrze obrazuje to cytat papieża: *Pomocą (...) jest wiara chrześcijańska, a Węgry mogą pełnić rolę „budowniczego mostów”*. Słowa te zostały wzmocnione także w trakcie audiencji generalnej 3 maja. Papież po raz kolejny odwołał się do idei budowania mostów: *Przypomniało to, zwłaszcza podczas spotkań z władzami, o znaczeniu budowania mostów pokoju między różnymi narodami. Jest to w szczególności powołanie Europy, która jako „most pokoju” jest wezwana do włączania różnic i przyjęcia tych, którzy pukają do jej drzwi²*.

Tą wypowiedzią papież kolejny raz wpisał się w narrację węgierskich władz dotyczącą skali pomocy dla Ukrainy, która w zestawieniu z innymi państwami Europy Środkowej pozostaje wciąż nader skromna. Według ostatnich dostępnych danych UNHCR, z 2 maja 2023 r., o azyl na Węgrzech poprosiło 35 020 osób, co stanowi najmniejszą liczbę spośród państw sąsiednich.

Warto jeszcze powrócić do przemówienia z 28 kwietnia, w którym papież wskazał: *Zdaje się, że jesteśmy świadkami smutnego schyłku harmonijnego marzenia o pokoju, ustępującego miejsca solistom wojny*. Słowa te doskonale wpisują się w poczucie, że to USA – zamiast dążyć do pokoju – podsycają konflikt rosyjsko-ukraiński (realizując *proxy war*, wojnę zastępczą z Rosją).

Papież jako przedstawiciel Globalnego Południa doskonale wpisywał się w nastroje na Węgrzech. Obecnie relacje węgiersko-amerykańskie pozostają najgorsze od 1990 r. Z perspektywy Franciszka USA jawią się jako państwo prowadzące politykę imperialną, posiadające te przywary, które z punktu widzenia Europy Środkowej są charakterystyczne dla Rosji. Przeświadczenie o tym, że gdyby nie zaangażowanie USA i Unii Europejskiej w wojnę, to już dawno doszłoby do zawarcia pokoju, dominuje na Węgrzech tak w dyskursie politycznym, jak i medialnym.

Tajna misja pokojowa. Największe zainteresowanie międzynarodowej opinii publicznej wzbudziła informacja, jaką Franciszek przekazał w czasie konferencji prasowej. Ta odbyła się już na pokładzie samolotu powracającego do Rzymu. Papież poinformował wówczas, że doszło do jego spotkania z Viktorom Orbánem i metropolitą Hilarionem. Duchowny Hilarion od 2022 r. jest ordynariuszem eparchii budapeszteńskiej i węgierskiej. Wcześniej był przewodniczącym Wydziału Zewnętrznych Stosunków Cerkiewnych Patriarchatu Moskiewskiego. Uznawany jest za numer dwa rosyjskiego prawosławia³ (numerem jeden pozostaje patriarcha Cyryl).

Papież, odpowiadając na pytanie dotyczące tematu poruszanego w trakcie rozmowy, wskazał: *nie rozmawialiśmy tylko o Czerwonym Kapturku, rozmawialiśmy o wszystkich tych sprawach. Rozmawialiśmy o tym, ponieważ wszyscy są zainteresowani drogą do pokoju⁴*. Warto również w tym miejscu odnotować, że po raz kolejny jest to konstrukt myślowy zgodny z linią węgierskich władz.

Franciszek, udzielając odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, czy Hilarion i Orbán mogliby przyspieszyć proces pokojowy na Ukrainie i doprowadzić do spotkania Franciszka z Putinem, powiedział: *nawet teraz trwa misja, ale nie jest jeszcze podana do wiadomości publicznej, zobaczymy... Kiedy będzie można ją upublicznić, będę o niej mówił*.

To kolejna wypowiedź, która pokazuje, iż Węgry mogłyby mieć pewien realny wpływ na możliwość zakończenia wojny, a ich nieangażowanie się w pomoc Ukrainie w wymiarze innym niż humanitarny ma być gwarancją swoistej neutralności, która może doprowadzić do negocjacji pokojowych. Warto pamiętać, że kiedy Viktor Orbán składał wizytę w Moskwie 1 lutego 2022 r., na blisko trzy tygodnie przed wybuchem wojny, także informował, iż

² Cytat za EKAI: <https://www.ekai.pl/dokumenty/audiencja-generalna-papieza-franciszka-3-maja-2023/>

³ Depesza PAP: *Papież: smutny jest widok zamkniętych bram dla tych, którzy są obcy, inni, migrujący*, <https://misyjne.pl/papiez-w-budapeszcie-jezus-dobry-pasterz-wola-nas-po-imieniu/>

⁴ Cytat za EKAI: <https://www.ekai.pl/dokumenty/konferencja-prasowa-podczas-lotu-papieza-franciszka-z-budapesztu-do-rzymu-30-kwietnia-2023/>

odbywa „misję pokojową”. Ta narracja została wyciszona po rosyjskim ataku na Ukrainę. W sprawie wspomnianych przez Franciszka „tajnych działań pokojowych” strony ukraińska i rosyjska wydały dementi, twierdząc, że nic nie wiedzą o żadnych tego typu działaniach. Trudno byłoby sobie wyobrazić, aby jakiegokolwiek negocjacje w imieniu Ukrainy miały prowadzić węgierskie władze, które chociaż deklaratywnie Ukrainę wspierają, to faktycznie pozostają na marginesie podejścia Zachodu do wojny. Z kolei Rosja nie ma interesu w tym, by do pokoju doprowadził Watykan.

Podsumowanie. Z perspektywy węgierskich władz wizyta papieża była bardzo ważnym elementem wzmocnienia narracji Budapesztu, która sytuuje Węgry na pozycji orędownika „pokoju za wszelką cenę”. Sam fakt, iż w przemówieniach tak decydentów, jak i samego papieża o Ukrainie było bardzo niewiele, zasługuje na odnotowanie. Franciszek nie wykorzystał szansy na skonfrontowanie się z rosyjską propagandą wojenną, która na Węgrzech jest bardzo rozpowszechniona. Świadomie bądź nie, dał za to legitymację dotychczasowej polityce Węgier wobec wojny. Narrację „najwyższą”, pochodzącą bowiem z od głowy Kościoła katolickiego. Fakt ten z pewnością będzie komunikowany.

Warto odnotować, że wizycie nadano bardzo szczególny charakter, zapewniając także niespotykaną oprawę medialną, podczas gdy – poza wicepremierem Zsoltem Semjénem – członkowie węgierskiego rządu są protestantami. Dotyczy to również prezydent Katalin Novák. Stąd też istotny był nie tyle charakter religijny (który jest indywidualną kwestią każdego wiernego), ale przede wszystkim kontekst usytuowany na styku religii i polityki. Nie po raz pierwszy religia służy doczesnej polityce. Tak było także przy okazji negocjacji jednego z pakietów sankcji UE wobec Rosji (w maju 2022 r.), kiedy Węgry finalnie zablokowały nałożenie sankcji na patriarchę Cyryła. Argumentowano wówczas, że pozbawiłoby to węgierskich wyznawców prawosławia duchowego przewodnika, co godziłoby w prawo do zachowania wolności religijnej.